

objawiający się głos we współczesnej poezji polskiej

(THE COLLEGIAN, California State University, USA)



(...) **Poezja Lenkowskiej** jest autentycznym świadectwem oryginalnej wyobraźni oraz kwintesencją kobiecości. Bogate dziedzictwo polskiej poezji, łącznie z dziełami Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej oraz Zbigniewa Herberta, odcisnęło niezatarte piętno na Lenkowskiej. (...) Lecz ona świadomie kieruje się ku czemuś innemu. (...) Jest tam więcej ostrości współczesnego doświadczenia. (...)

(Steve Yarbrough, prozaik, laureat prestiżowych amerykańskich nagród literackich, m.in. takich jak California Book Award oraz Pushcart Prize, ostatnio nominowany do Pen-Faulkner Prize. FRESNO NEWS, California State University, USA, 11.04.2005)

(...) **Wiersze Lenkowskiej** (w tomie „Wybór Ewy”, przyp. red.) nie są koturnowe ani abstrakcyjne. Są wyraziste. Myśl w nich jest jasna, co składa się na poezję raczej wykwiśniętą, pisaną elegancką frazą. (...) nie ma (tu) zbędnych słów. Fałszywych tonów. Strojenia się w cudze pióra. Krystyna Lenkowska, choć skupiona na własnym świecie, nie zabiera czytającemu jego przestrzeni. (...) Zagłębienie się w drobiazgach jest siłą poezji pod warunkiem, że poprzez nie, będzie można odkryć nową jakość znanych nam spraw i rzeczy. Lenkowskiej udaje się ta sztuka, nie za cenę krzyku, epatowania brutalnością i fizjologią. Jej wiersze są zwyczajne, dobrze skonstruowane, emocje w nich są trzymane na wodzy, co bardzo mi odpowiada podobnie, jak poczucie humoru i ironia, świadczące o dystansie autorki do świata i do samej siebie (...).

(Marzena Broda „Nieobce wersy”, *Postłowie do „Wyboru Ewy”*)

(...) **Poezja Lenkowskiej**, niemal dotkliwie intymna i codzienna, odnosi się krytycznie do orzeczenia Miłosza pokazując jak dalekie od monotonii jest właśnie owe koło naturalnych rytmów. Utwory takie jak „Pochodnio, Różo” czy „Dzika” uwypuklają siłę i tajemniczość kobiecości, balansującej pomiędzy subtelną namiętnością i ryzykowną drapieżnością. Kim jesteś, rzuca zagadkowo liryczna persona sama na wpeł niepewna odpowiedzi—“świętą cudzołożnicą, [...] krwawą Lady Macbeth,” śmiertelnością cykuta, lub może “życiem samym”? Inne wiersze przepełnione są jednocześnie zachwytem jak i lękiem nad kruchością życia, tej siły strzelającej w górę mocą pierwszego płomienia by wkrótce ledwie się żarzyć pośród resztek ognia. Twórczość Lenkowskiej przenika zatem nie tylko do głębi sekretów Ewy lecz bardziej uniwersalnie do misterium bytu istoty ludzkiej zamkniętej w cyklu wiecznej odnowy, przemijania i zagłady. (...)

(Sylvia Ejmont *Wybrane chwile: Krystyna Lenkowska i Wybór Ewy*, *Wprowadzenie do Wieczoru Autorskiego*, Ann Arbor, The University of Michigan, 8 kwietnia, 2005)

(...) **Krystyna Lenkowska** (...) wierzy w wyobraźnię poetycką oraz głos indywidualny ponad publiczny. Chociaż wydanie jej pierwszej książki zbiegło się z antologią „Barbarzyńców”, pokoleniowo, filozoficznie, oraz estetycznie, jest bliższa poetom urodzonym tuż po zakończeniu II-jej wojny światowej. (...) jej wiersze pokazują egzystencjalną i literacką samoświadomość jak również, momentami, gorzkie poczucie humoru czy ton nonszalancji. Cały czas jednak, ten głos poetycki jest niepowtarzalnie jej własny. Jeden z recenzentów poprzedniego tomu poetki, powiedział: „Krytyk który spróbuje wskazać artystyczne (a także pokoleniowe) powinowactwa (Lenkowskiej) ... najprawdopodobniej ich nie znajdzie”. Kobieta w wierszach Lenkowskiej jest kobietą nowoczesną, która odczuwa z innymi kobietami pokrewieństwo mitu, sztuki, historii: kobieta która nie jest nieśmiała wobec swojej zmysłowości, która nie czuje się w obowiązku wnoszenia poprawek do życia, ale która często boleśnie odczuwa swoją samotność. Jednak bez tego poczucia oddzielności nie byłaby w stanie tworzyć swojej własnej wewnętrznej przestrzeni. I bez innych ludzi, nie znalazłaby swojej samotności i swojego pragnienia poczucia wspólnoty. Wiersze Krystyny Lenkowskiej są osobiste, ale nie konfesyjne. Nawet w wierszach z konkretnymi miejscami i szczegółami, mówiące „ja” nie jest uszczegółowione. Jest tam dystans i nieuchwytność. (...)

(Ewa Hryniewicz-Yarbrough, „Pragnienie oddzielności i pragnienie poczucia wspólnoty nie są wzajemnie sprzeczne”, *Wprowadzenie do Wieczoru Autorskiego w California State University, Fresno*, 28. 04. 2005)